

7411

Isibl. Jag.

IV



At. 17/15

1. RĘKOPIS LISTU MARSZAŁKA JÓZEFA
PIŁSUDSKIEGO DO MINISTRA WOJNY
W SPRAWIE GEN. KULIŃSKIEGO, SZEPTYCKIEGO I ST. HALLERA.

2. NOTATKA Z DN. 21.IV.1926 PO KONFE-
RENCJI Z PANEM PREZYDENTEM R. P.

5.

7411

III

1841. 1845.

1

I
Łanowny Panie Generale i Ministrze!

W liście swym z dnia 1/III 1926 roku pisała się Pan do mnie z prośbą o wyrażenie się w sprawie trzej 12-tych listów wyinych oficerów skierowanych do Pana a łączących się z wnioskiem do Pana o skierowanie o rękę piśmami

Zaczynam więc od listu gen. Kulikowskiego, który jest inicjatorem całej sprawy listowej tych oficerów, ^{skoro} ~~gdy~~ oświadcza, że rozsyła w wojenną swoją listy jako komunikat i gdy nieśtony z autorem tych listów nie na co innego jak na list p. Kulikowskiego się powołują. Trzeci z tych listów jest rozmyślny, go na prawo i lewo a więc ^{traktowany} ~~publikowany~~ jest wydanie od Pana jako skrajnie spraw wojennych obrony jego ~~zdemni~~ z groźbą pościgu i kary - Józefa Piłsudskiego - do sądu za „oszczerstwo” nasch „kolorytów”. Wobec tego oryginalnie portretowego wydania od Pana i ten bezcelny w stosunku do mnie portretowania nie sądzę, Panie Generale, aby Pan mógł przekazać p. Kulikowskiemu a jego zaścianek młodości swojej sprawy do sądu państwowego, gdyż do tego jak raźdy obywatel państwa ma prawo, ja zaś mam obowiązek starania się tam rościć zgodzie z obowiązkiem obywatela. Może też Pana, Panie Ministrze, zapewnić, że nie omieszkam nigdy wnieść zażądaj tym wydaniem p. Kulikowskiego.

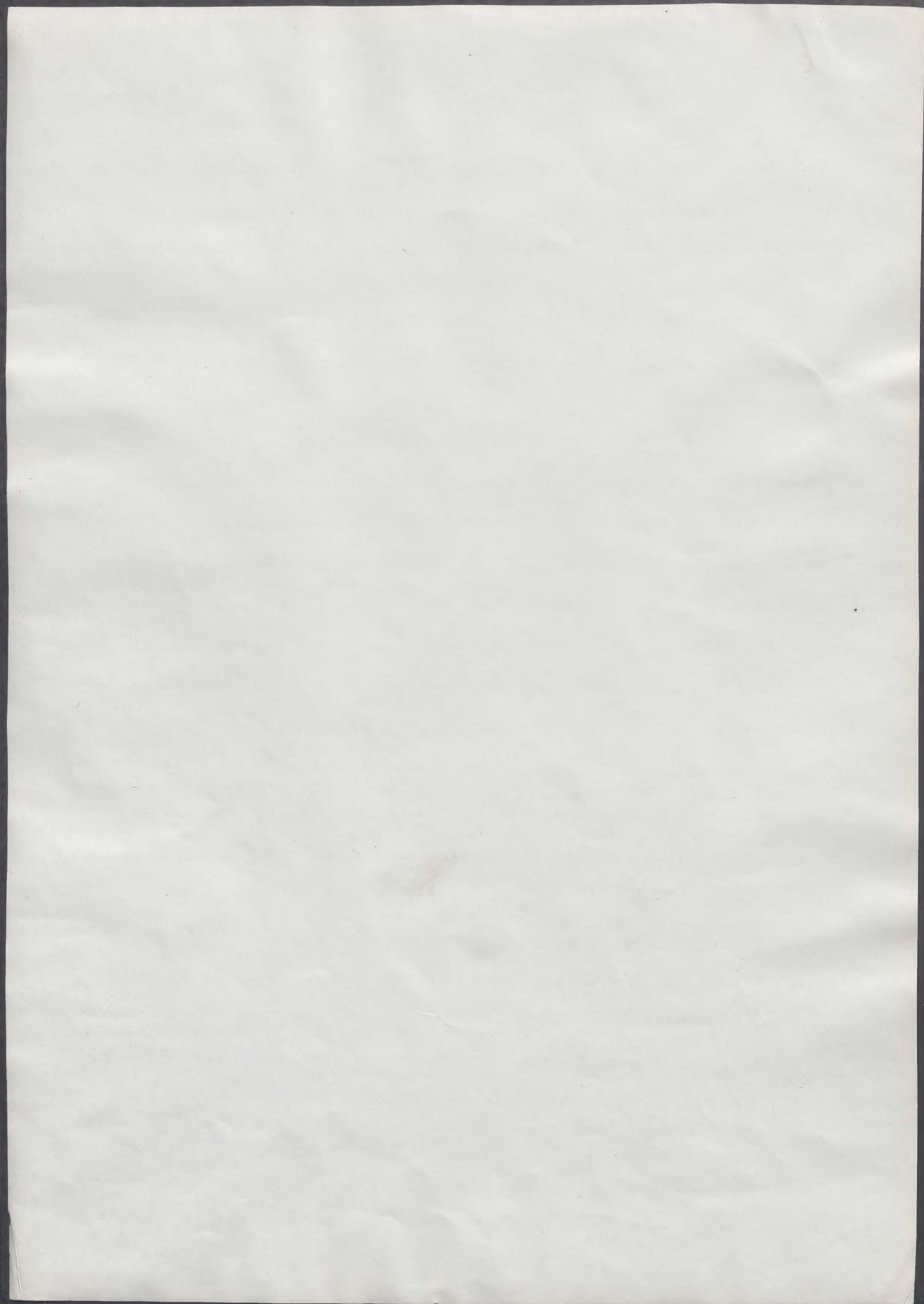
Ponieważ naderużonej sabaony arthrop listu gen. Kulikowskiego, który mnie sta i tacy z sobą w diwaermy sposoby naukę i dyplomacy z wyinej strony se stali w kłacie generalnym ~~gdyż~~ ~~nie bardzo~~ ~~jes~~ ~~czy~~ ~~to~~ ~~państwo~~ ~~cy~~ ~~an~~ ~~ogólnego~~ austry-uegeriem, gdyż nie bardzo rozumiem co ja oświadcze ^o ~~państwo~~ ~~cy~~ ~~an~~ ~~ogólnego~~ dyplomacy „naukowem” ~~by~~ ~~stali~~ ~~w~~ ~~klacie~~ ~~austry-uegeriem~~ p. Kulikowskiego. ~~moż~~ ~~prejść~~ ~~zaj~~ ~~odrazu~~ ~~do~~ ~~trójki~~.

XV. Gdy moje oświadczenie p. Prezydentowi uwaiać mogę nie za co innego jak kwalifikację do której mam i niechcem prawo, gdyż podcał wyraża ~~konkretnie~~ ~~pan~~ ~~Prezydentowi~~ ~~na~~ ~~nie~~ ~~od~~ ~~an~~ ~~ag~~ ~~ni~~ ~~arnej~~ ~~arucii~~, ~~który~~ ~~konkretnie~~ ~~i~~ ~~do~~ ~~rad~~ ~~u~~ ~~nie~~ ~~wy~~ ~~raża~~ ~~padecy~~ ~~wojny~~.

260-93

4 = 10

40-



[illegible][illegible]

Proszę przysłać panu Edwardowi odpowiedź wysłanego pocztą
z jakim powodem. Zł. S. S.

V Co do tych zgadzi pośrednicząca sama może jedynie to, iż jestem
absolutnym przeciwnikiem kwalifikacji publicznych, które zdaniem mojem
są niedopuszczalne w wojnie Świąt. To z natury rzeczy, która jasno

Liście swoje z dnia 1/III 1926 roku zwraca się Pan do mnie z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie treści 12-tu listów wyżej wymienionych oficerów skierowanych do Pana o treściach się wywiadu ze mną rozmieszczonego w kilku pismach.

Zaczynam więc od listu p. Kulińskiego, który jest inicjatorem całej pracy listowej owych oficerów, gdy skoro oświadcza, że rozsyła w wojsku swój list jako komunikat i gdy niektórzy z autorów tych listów nie na co innego jak na list p. Kulińskiego się powołują. Treścią tego listu jest rozsyłanego na prawo i lewo a więc traktowanego publicznie jest żądanie do Pana jako Ministra (praw Wojskowych obrony jego odenniej przedemną ~~z~~ ~~pre~~ połączone z groźbą pociągnięcia mnie - Józefa Piłsudskiego - do sądu za "oszczerstwo" nawet "netoryczne". Obec tak oryginalnie postawionego żądania ~~do~~ ^u Pana i tak bezczelnego w stosunku do mnie postępowania nie sądzę, Panie Generale, aby Pan mógł przeszkadzać p. Kulińskiemu w jego zamiarze skierowania swojej sprawy do sądu państwowego, gdyż co tego jak każdy obywatel państwa ma prawo, ja zaś mam obowiązek stawienia się tam również zgodnie z obowiązkiem obywatela. Mogę zaś Panu, Panie Ministrze, zapewnić, że nie opieszkał nigdy uczynić zadość tem żądaniem p. Kulińskiego.

Dominię nadzwyczaj zabawny wstęp listu p. Kulińskiego, który miesza i łączy z sobą w dziwny sposób naukę i dyplom z wyższej szkoły ze służbą w sztabie gienersalnym ~~gdyż wogóle nie bardzo jas~~ czy to Polskim czy austro-węgierskim, gdyż nie bardzo rozumiem co jest osobie nam wspólnego z rozumem z dyplomami "neukowemi" jak i ~~czy~~ służbą w sztabie austro-węgierskim p. Kulińskiego. ~~nam~~ Przejdę zaś odrazu do treści.

W. Czyż moje oświadczenie p. Prezydentowi uważać muszę nie za coś innego jak kwalifikację do której sam posiadam prawo, gdy podczas kryzysu zarządzam uwagę Panu Prezydentowi na niepomogi naszej armii, którą tworzyłem i dowodziłem nie zwycięsko podczas wojny.



postawionej sprawy będąc zagrożony oskarżeniem o oszczerstwo rozsyłanem
po wojsku więc zatem traktowaniem publicznym nieś jakikolwiek obowiązek
wypowiadania się, lecz w co do tej niezwykłej tezy.

Druge teza p. Gien. Kulińskiego polega na twierdzeniu, że go obraża
się obrażonym przez część ogłoszonego w kilku pismach wywiadu ze mną.
Izbie mu o wyjątek z oświadczenia mego panu skierowanego przeze mnie
do Pana Prezydenta, gdzie go ostrzegąłem przed mianowaniem Szefa Sztabu
głównego, który by dalej uprawiał "najgorsze tradycje sztabu gene-
ralnego austriackiego". Nie będę i tu wchodzi zatrzymywać się na całej
treści ani ogłoszonych wyjątków przeze mnie, ani na tem o ile ktokolwiek
z oficerów polskich b. armii austriackiej może się czuć przez to obrażo-
nym, gdyż zupełnie nie rozumiem o co im właściwie idzie. Oświadczenie mo-
je przypomniałem tylko Panu, że przeczytałem Panu Prezydentowi w obecności
obecnego bardziej jeszcze prezydenta p. Aleksandra Skrzyńskiego, gdyż uważa-
łem to za swój obowiązek, .. ~~sem i~~ Jeżeli więc ktokolwiek może mieć pre-
tensję do mnie za ogłoszenie części mego oświadczenia, to Pan Prezydent,
który mnie prosił bym tego oświadczenia nie ogłaszał, na co mu odпові-
działem, że nie mogę mu tego obiecać. Nie sądzę więc za ile by Pan, Panie
Generale, mógł mieć jakikolwiek prawo, już nie mówię jakiś obowiązek,
wnieszenia się wtrącania do tej sprawy, która tak usilnie p. Kuliński z
Kolegami panu narzuca. Iziwiłbym się bowiem niezmiernie, gdyby minister spra-
w wojсковych Polski stanął nagle w obronie tak straconej zresztą
sprawy, jak tradycja austriackiego sztabu Głównego, który wszędzie jak
świat szeroki i długi uważany jest za złą i szkodliwą dla każdego wojska
gdy często klęski austriackie przypisuje się nie czemu innemu jak złej
i wadliwej służbie austro-węgierskiego sztabu głównego.

Co się tyczy listów innych ~~z~~ oficerów wyższych w liczbie 11
/jedynastu/ ~~po za inicjaterem całej sprawy p. Kulińskim, nie chcę zatrzy-
mywać się na nich tak długo, są one różnolite. Gdy~~ Jeżeli z nich zupełnie
się z odzają z gen. Kulińskim i mogą zdaniem mojem przyczynić się do
procesu o oszczerstwo w jakim bądź sądzie wykluczam zaś jakkolwiek moż-
ność dla mnie stanięcia w jakimkolwiek sądzie honorowym za moją kwali-



III

fikację służby moich podwładnych, którymi byli wszyscy autorowie listów. Pozostawiając im więc wszelką swobodę w pisaniu jednostronnych protokołów nie dotyczących mnie honorowo ani odrobinę, ~~Pan zaś~~ nie sądzę by Pan Panie Ministrze ~~nie~~ miał ~~także ani oświadczyć~~ prawa kwalifikacji danej przezemnie sądzić, ~~lub~~ może pan tylko swoją kwalifikację dać inną, niż moją.

Inni wyżsi oficerowie zastanawiają się więcej nad tem czy słowa moje związane z opinią o sztabie austriackim i X-stellach trzeźwo ich osobiście, czy też kogo innego, ~~i chcąc wymusić na ja się na mnie z powodu Pana czy zno-~~
~~wy jakiegoś celu, bym im udzielił czy absencji czy też nawet przepięk i może~~
~~oprosił komplement. Nie widzę, Panie Generale, żadnego po temu powodu ani przy-~~
~~czyn. Mogę powiedzieć tylko tyle, że jeżeli w swem ogólnem twierdzeniu miałem~~
~~i ich na myśli gdyż jednego z nich nie uważam za zdolnego do pełnienia służby~~
~~szefa sztabu generalnego w Polsce, to z natury rzeczy, która jasno wynika z swej~~
~~treści oświadczenia w szczególności ostrzegąłem Pana Prezydenta przed p.gien.~~
~~Szeptyckim i panem gien. Stanisławem Hallerem.~~

Wreszcie wobec tego że Pan Kuliński rozesłał swą elokubrację na prawo i na lewo to znaczy postąpił publicznie, oskarżając mnie zarazem o "oszczerstwo" i to "notoryczne", ~~a p. Szeptycki list swój opłosił publicznie - grub-~~
~~jański wzpłodem Pana - w Okoście Narodu nie uważam dla siebie za możliwe po-~~
~~zostawić~~ ~~z~~ swego listu do Pana w tajemnicy i opłaszam go również publicznie.

Proszę przyjąć Panie Generale zapewnienie wysokiego szacunku

z jakim pozostaję /-/ J. Piłsudski

Co do tych sądów powiedzieć Panu mogę jedynie to, że jestem absolutnym przeciwnikiem kwalifikacji publicznych, które zdaniem mojem są niedopuszczalne w wojsku. Dodam że z natury rzeczy, która jasno

Szanowny Panie Generale i Ministrze!

Wiadomość z dnia 1/III 1926 roku zwraca się Pan do mnie z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie treści 12-tu listów wyższych oficerów skierowanych do Pana a dotyczących się wywiadu ze mną powieszczanego w kilku pismach.

Zaczynam więc od listu p. n. Kulińskiego, który jest inicjatorem całej pracy listowej owych oficerów, gdy skoro oświadcza, że rozsyła w wojsku swój list jako komunikat i gdy niektórzy z autorów tych listów nie na co innego jak na list p. Kulińskiego się powołują. Treścią tego listu jest rozsyłanego na prawo i lewo a więc traktowanego publicznie jest traktowanie go Pana jako Ministra i praw wojskowych obrony jego odwołanie przed sądem z prośbą połączone z prośbą pociągnięcia mnie - Józefa Piłsudskiego - do sądu za "przeczucie" nawet "heterocenne". Tak oryginalnie sformułowane wyrażenie Pana i tak bezczelne w stosunku do mnie postępowanie nie sądzię, Panie Generale, aby Pan mógł przeszkadzać p. Kulińskiemu w jego zamiarze skierowania swojej sprawy do sądu państwowego, gdyż co tego jak każdy obywatel ma prawo, ja zaś mam obowiązek stawienia się tam równie zgodnie z obowiązkiem obywatela. Tępy zaś Pan, Panie Ministrze, zapewnić, że nie ośmielę nigdy uczynić zadość tem traktowaniu p. Kulińskiego.

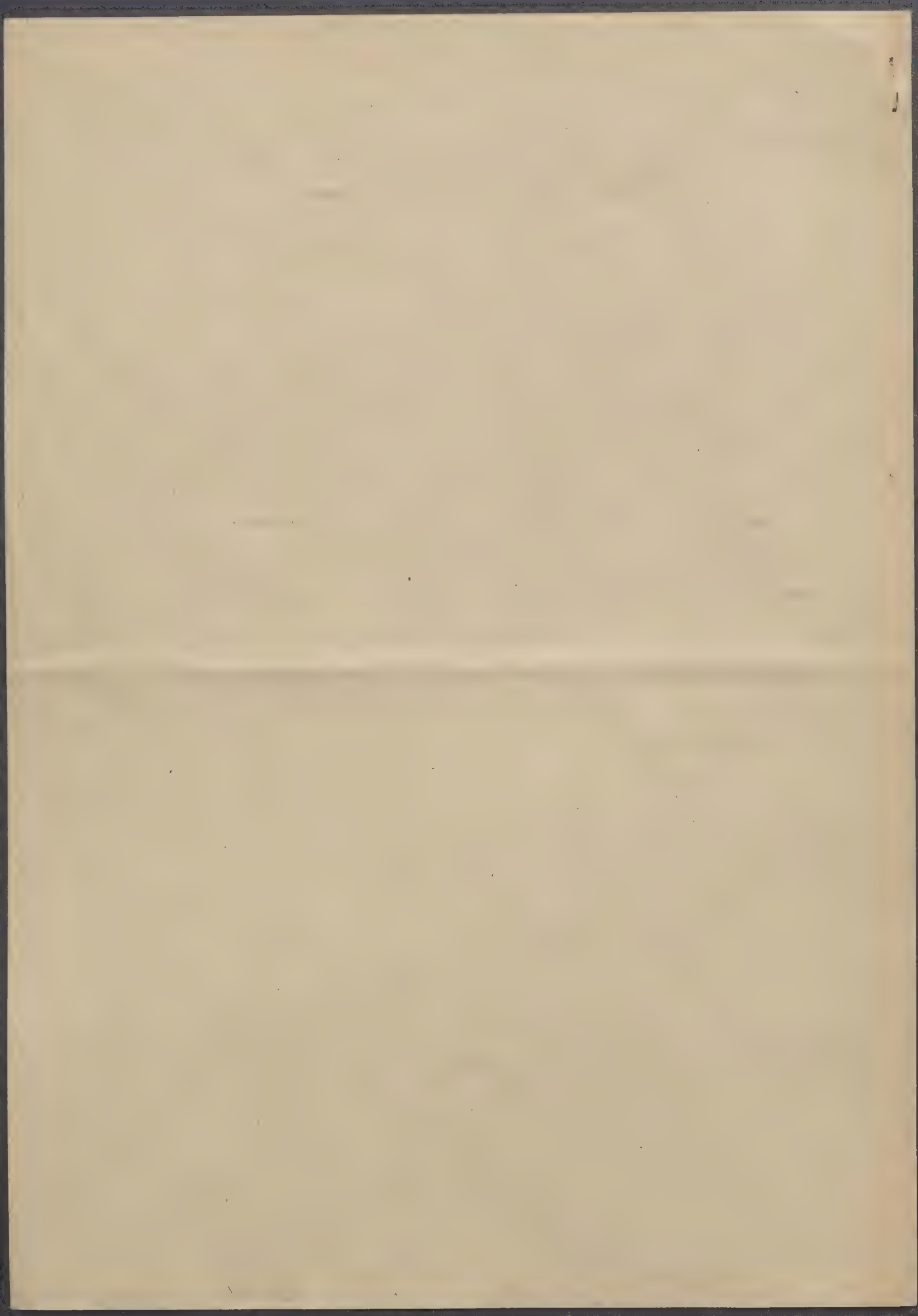
Wierzę nadzwyczaj zabawny wstęp listu p. n. Kulińskiego, który miesza i łączy z sobą w dziwny sposób naukę i dyplomację z wyjątkiem szkół ze służby w sztabie generalnym gdyż wojła nie bardzo jas czy to Polakia czy austro-węgierska, gdyż nie bardzo rozumiem co ja osobiście mam wspólnego z dyplomacją "narkotyczną" jak i z służbą w sztabie austro-węgierskim p. Kulińskiego. ~~mam~~ Przejdę zaś odrazu do treści.

W. G. moje oświadczenie p. Prezydentowi uważać muszę nie za co innego jak kwalifikację do której mam ~~z~~ pełnym prawem, gdy podczas kryzysu zwracałam uwagę Panu Prezydentowi na niedomogi naszej armii, którą tworzyłem i dowodziłem ~~nią~~ zwycięsko podczas wojny.

postawionej sprawy jako zagrożony oskarżeniem o oszczerstwo rozsyłanem
do wojsku więc zatem traktowałem publicznie miał jakikolwiek obowiązek
~~wypowiedzieć się także i do tej niezręcznej sprawy.~~

~~Przypomnę też p. Gen. Kulińskiego poleca na twierdzeniu, że go~~ czuje
się obrażonym przez część ogłoszonego w kilku pismach wywiadu ze mną.
Idzie mu o wyjątek z oświadczenia mego panu skierowanego przeze mnie
do Pana Prezydenta, gdzie go ostrzegalem przed mianowaniem szefa sztabu
głównego, który by dalej uprawiał "najgorsze tradycje sztabu gene-
ralnego austriackiego". Nie będę i tu ~~wobec~~ zatrzymywał się na całej
treści ani ogłoszonych wyjątków przeze mnie, ani na tem o ile ktokolwiek
z oficerów polskich b. armii austriackiej może się czuć przez to obraże-
nym, gdyż zupełnie nie rozumiem o co im właściwie idzie. Oświadczenie mo-
je/Przypomnę tylko Panu/że przeczytałem Panu Prezydentowi w obecności
obecnego terazniejszego prezjera p. Aleksandra Krzywickiego, gdyż uważa-
łem to za swój obowiązek, ~~nie~~ i jeżeli więc ktokolwiek może mieć pre-
tensję do mnie ze ogłoszenia części mego oświadczenia, to Pan Prezydent,
który mnie prosił bym tego oświadczenia nie czytać, na co mu odpowie-
działem, że nie mogę mu tego obiecać. Nie sędzę więc zaś że by Pan, Panie
Generale, mógł mieć jakikolwiek prawo, już nie mówię jakiś obowiązek,
~~wniechanie~~ się wtrącanie do tej sprawy, którą tak usilnie p. Kuliński z
Koleżani panu narzuca. Iziwiłbym się bowiem niezmiernie, gdyby minister s
spraw wojskowych Polski stanął naprzeciw w obronie tak straconej zresztą
sprawy, jak tradycja austriackiego sztabu głównego, który wszędzie jak
miał szeroki i długi udział jest za złą i szkodliwą dla każdego wojska
i gdy częste klęski austriackie przypisuje się nie czemu innemu jak złej
i niechlujnej służbie austro-węgierskiego sztabu głównego.

Co się tyczy listów innych ~~z~~ oficerów wyższych w liczbie 11
/jedynastu/ ~~po za inicjatorami~~ ~~innej~~ sprawy p. Kulińskim, nie chcę zatrzy-
~~mywać się na nich tak długo.~~ Są one różnolite. Czy Jedni z nich zupełnie
się zdejdują z gen. Kulińskim i mogą zdaniem mojem przyłączyć się do
procesu o oszczerstwo w jakimkolwiek sądzie wykluczam zaś jakakolwiek moż-
ność dla mnie stanąć w jakimkolwiek sądzie honorowym za moją kwali-



111

14

Kwalifikację służby moich podległych, którymi byli wszyscy autorowie listów. Pozostawiając im więc wszelką swobodę w pisaniu jednostronnych protokołów nie odwołując się nie honorowo ani osobliwie, ~~pan też nie sądzi~~ by Pan Janie Ministrze ~~nie miał także ani osobliwie~~ prawo kwalifikacji danej przezernie sądzić, ~~lub może pan tylko swoją kwalifikację dać inną, niż moją.~~

Inni wsiadli oficerowie zastanawiają się więcej nad tem czy słowo moje związane z opinią o sztabie austriackim i K-stellach tyczy ich osobiście, czy też kogo innego. ~~/i chce wmusić zdać cię na mnie z pomocą Pana czy zna-
wa jeliś go, czy im udzielił czy absolucji czy też nawet napisał i może
oprosił konflikt. Nie wiem, Janie Cienerale, jednego o po temu powodu ani przy-
czynę. Mogę powiedzieć tylko tyle, że jeżeli w swym ogólnym twierdzeniu miałem
i ich na kułli gdyż jednego z nich nie uważam za zdolnego do pełnienia służby
szefa sztabu gienaralnego w Polsce, to z natury rzeczy, która jasno wynika z sa-
mej treści oświadczenia w szczególności ostrzegam Pana Prezydenta przed p.gien.
Ksawerym i panem gien. Władysławem Hallerem.~~

Proszę wobec tego że Pan Kuliński rozesłał swą elokubrację na prawo i na lewo to znaczy postawił publicznie, oskarżając mnie zarazem o "oszczerstwo" i to "notoryczne", a p.żestęcki list swój oprosił publicznie - ~~pub-
liczki względem Pana - w Cioście Karcu nie uważam dla siebie za możliwe po-
zostawić /o swego listu do Pana w tajemnicy i ogłoszenie go również publicznie.~~

Proszę przyjąć Panie Cienerale zapewnienie wysokiego szacunku

z jakim pozostaje /-/ JPiłsudski

~~V~~ Co do tych ludzi powiedzieć Panu mogę jedynie to, że jestem absolutnym przeciwnikiem kwalifikacji publicznych, które zdaniem mojem są niedorzeczalne w wojsku Dodam że z natury rzeczy, która jasno



Ala uskńizica pabny woz
platen i prypuneren z powodu
polytu p. Karna ^{z Pilsen} do Belvedere
owiadac on ~~o~~ do normy stois
maly miejsce nie dotycyly w
jednym stopniu krycy ^{gubny} ~~niemal~~
lowys. Dotyly w one, yadnie z
zagrozeniem p. Karnatke j. p. juncie
z kiedyle, gaby wypracowania nowej
ntawy o najwyzszych wladach woj
madych ara interpretacyi kowityhu
gi z emigru z wyawnieniami Pre
zydenta Rucyjskolyli z szogunem
do wojaka i obrany paistwa.

Woz Kormowy byly pracowane
wly materji z Penem Prezydenta
p. Aleksandrem Sanywskim oraz
generalem Tligawskim. p. H. H.
ni przed laicem normowy omedt.
p. Karna oddadajac wyfajnie
ni nego slawowina, stois lajso
w tej sprawie padal jedynie do wrodo
maji, ze za zaradzeniem wromow
Wypasit swiz, superaz nieupnozi
w moilivoji rychiego zabawienia wta
vow nowej ntawy, dalj zagnacyst
ze nie bydlu w slunie pravadzie
jednej prawnej roznowy o swajji
pracu v wojaku kes cagnizica z sejan
lizej sam dotyd ntawy p. Kormo
go o najwyzszych wladach wojnowy
i wronci dadal, ze otmey p. Sany
wenta przed nyciem generalem Sany

10/21/11

U pracy cyto w centralnych i innych
lucydech wojnowych cyto ja ja
stynat juro skirita ywar destrykcyj.

Natalka napisała dla 21
kwietnia 1916, bezpośrednio
po konferencji z prezydentem
Republiki, w której
przebiegała Skrypczyński i mi-
nistra grom. woj. gen. Teligows-
kiego.

N. B.

1843

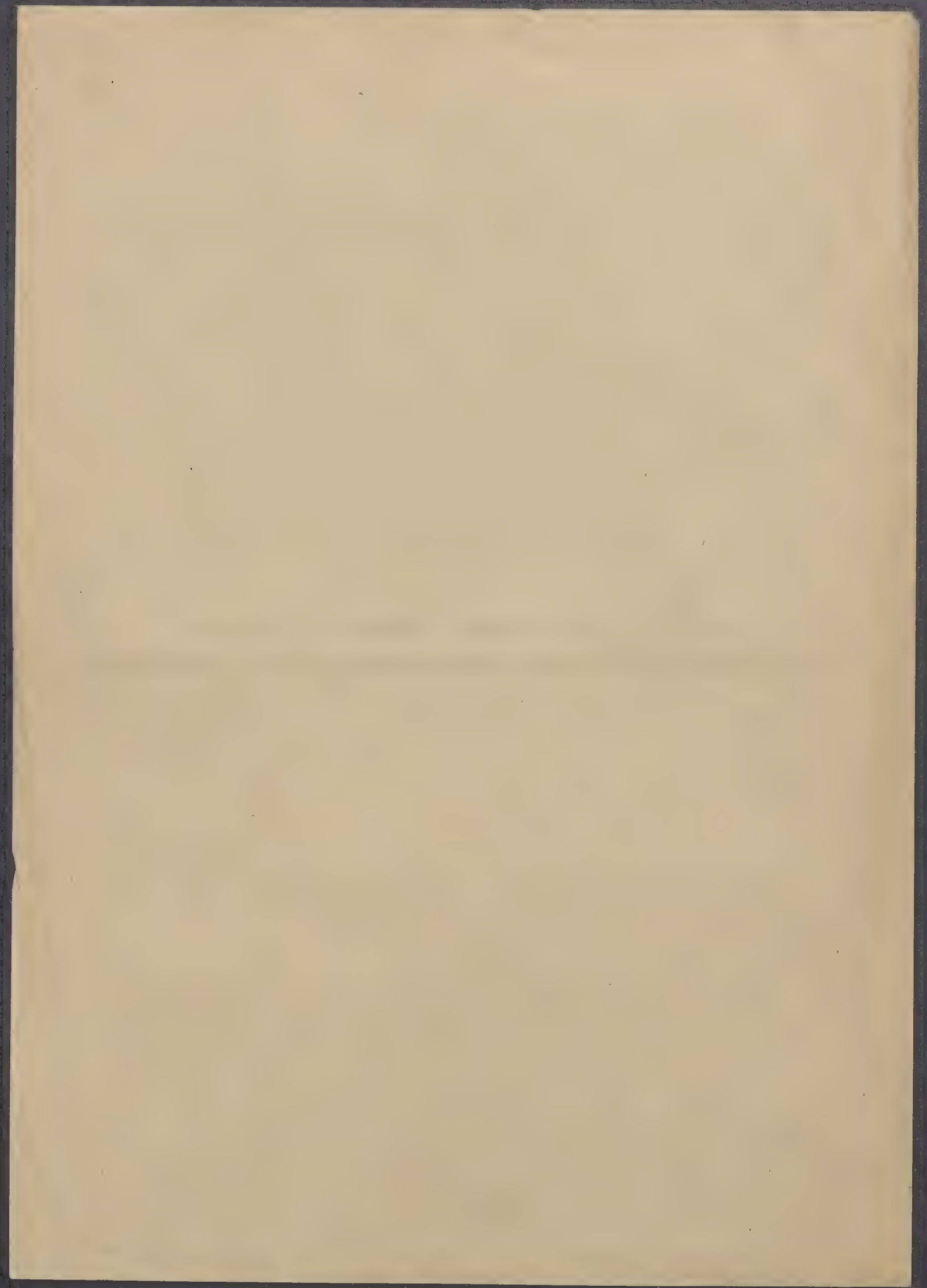
W celu uniknięcia politycznych plotek i wyinterpretacji z powodu pobytu p. Marszałka J. Piłsudskiego w Belwederze oświadcza on, że rozmowy które miały miejsce nie dotyczą w żadnym stopniu kryzysu gabinetowego. Toczyły się one, zgodnie z zaproszeniem p. Marszałka J. P. jeszcze w niedzielę, próby wypracowania nowej ustawy o najważniejszych władzach wojskowych oraz interpretacji konstytucji w związku z uprawnieniami Prezydenta Rzeczypospolitej w stosunku do wojska i obrony państwa.

Te rozmowy były prowadzone w tej materii z Panem Prezydentem p. Aleksandrem Krzyżanem oraz generałem Żeligowskim. P. Aleksander Krzyżan przed końcem rozmowy odszedł.

Gdy p. Marszałek składając wyjaśnienie swego stanowiska, które zajął w tej sprawie, podał jedynie do wiadomości, że nie zakończenie roznów wyraził swoją zupełną nieufność w możliwość szybkiego załatwienia ustawowo nowej ustawy, dalej zaznaczył że nie będzie w stanie prowadzić żadnej poważnej rozmowy o swojej pracy w wojsku bez cofnięcia z niej sięstającego tam dotychczas p. Sikorskiego o najważniejszych władzach wojskowych i wreszcie dodał, że ostrzegł p. Prezydenta przed użyciem generała Sikorskiego w pracy czy to w centralnych instytucjach wojskowych czy to jak już słyszał jako Ministra spraw wojennych.

Notatka napisana dn. 11 kwietnia 1916, bezpośrednio po konferencji z Prezydentem Rzeczypospolitej, w obecności premiera Skrzyńskiego i ministra spraw wojsk. gen. Żeligowskiego.

/-/-/ nieczytelny



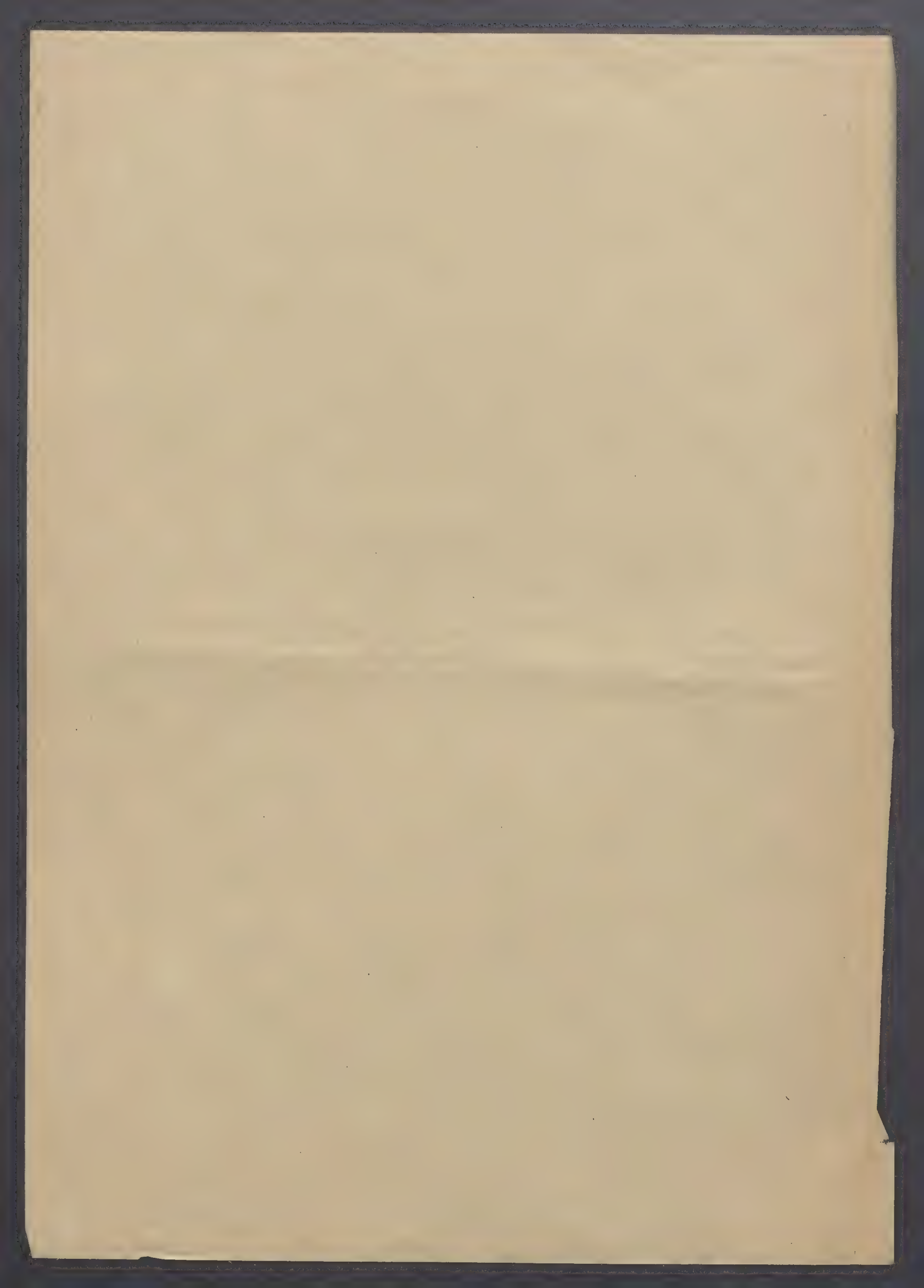
Wielkie unikanie fałszywych plotek i przypuszczeń z powodu donosu p. Kar-
siedza J. Sikorskiego w Belwederze oświadczył on że rozmowy które miały
miejsce nie dotyczyły w żadnym stopniu kryzysu państwowego. Rozmowy się
one, zgodnie z zaproszeniem p. Karasika J. S. jeszcze w niedzielę, przy wy-
pracowaniu nowej ustawy o najniższych władzach wojskowych oraz interpre-
tacji konstytucji w związku z uprzedzeniem przez pana Leczyskiego, olibej
w stosunku do wojska i obrony państwa.

— Rozmowy były prowadzone w tej materii z Panem Przewodnicą p. Lecz-
yskiego i p. Karasikiem oraz p. Karasikiem i p. Karasikiem. J. S. krzyżem przed wojs-
cem rozpowszechnił.

— P. Karasik oświadczył że wyjaśnienie tego sporu, które zajął w
tej sprawie, podzieli jedynie do wiadomości, że nie zalecał rozstrzygnięcia sprawy
w tej sprawie, nieuniknie w odwołaniu się do ustawy, która jest ustawą o nowej
ustawie, dalej zalecał że nie będzie w stanie wprowadzić nowej ustawy
rozstrzygnięcia o sprawie, oraz w związku z tym cofnięcie z tego powodu, że dotąd
ustawy p. Sikorskiego o najniższych władzach wojskowych i aresztach, co
to w centralnych instytucjach wojskowych czy to już już skłamał jako Minister
spraw wojskowych.

Wskazywa napisane dn. 21 kwietnia 1936, bezpośrednio po konferencji z Prezy-
densem Rzeczypospolitej, w obecności prezydenta Sikorskiego i ministra spra-
w wojsk. p. Sikorskiego.

— / nieczytelny



Копія.

О.Я.Шульгіну.

В зв'язку з запитаннями Валіми в листі од 16./V. про Моркотуна, вважаю за потрібне подати:

Моркотун і Кочубей (б. штабс-капітан і ад'ютант при Скоропадському) увесь час працювали з Скоропадським. В кінці 1917 р. вони через Моркотуна утримували зв'язок з деякими членами тодішньої французької місії (ген. Табрі). З гетьманським переворотом Моркотун став секретарем його, оскільки мені відомо тих зв'язків не рве і дотепер. Моркотун "висвятив" Скоропадського в члени масонської лжі "Великого Сходу", але потім, коли Скоропадський став гетьманом, він, крім французької "посвяти", "висвятився" і німецькими масонами вступивши до їхньої лжі. Моркотун-авантюрист, але я радив би до часу заколисати його увагу, потребувавши од нього певної зміни його поведінки, аби таким способом позбавитись гавкання політичного "щенка", який мозолить очі всім своїми надосудливими "нотами" та заявами і до певної міри поусу справу.

2/VI-1921 р.

/-/ Петлюра

History
111-20
114



